Nr. 25. Zakopane, dnia 21. czerwca 1900 r. Rok II.

PRZEGLĄD ZAKOPIAŃSKI

Czasopismo poświęcone sprawom miejscowym.

Wychodzi co czwartek.

Przedpłata wynosi: na rok bez przesyłki **10** kor., z przesyłką **12** kor.; półrocznie bez przesyłki **5** kor., z przesyłką **6** kor.; kwartalnie bez przesyłki **2.50** kor., z przesyłką **3** kor. Numer pojedynczy kosztuje **30** hel.

Adres Redakcyi: ulica Nowotarska 25. **Adres Administracyi:** Dom komisowy A. Modlińskiego na Krupówkach.

Ogłoszenia: Za wiersz petitowy lub jego miejsce **20** hal. przyjmuje dom komisowy A. Modlińskiego na Krupówkach.

Nabożeństwa. W dnie powsz. od 6 do 10 r., w niedz. i św.: wotywa o 9 r., suma o 11. W kaplicy przy zakładzie dra Chramca co niedz. i św. msza św. o 10 r. W kaplicy w Kuźnicach o 9 r.

Wystawy. W szkole koronkarskiej wystawa wyrobów codziennie cały dzień bezpłatnie. — Muzeum Tatrzańskie im. prof. Chałubińskiego, przy ulicy Chałubińskiego otwarte od 2 do 5, oprócz niedziel i świąt. Opłata za wejście od osoby 20 ct.

Czytelnie i wypożyczalnie. Czytelnia Stacyi Klimatycznej w biurze Komisyi klimatycznej, otwarta cały dzień codziennie. Wejście bezpłatne.

»Polanka« (obok poczty), Tow. »Czytelnia Zakopiańska«. Członkowie-prenumeratorzy za opłatą 2 kor. miesięcznie korzystają z czytelni pism doborowo zaopatrzonej i z biblioteki Towarzystwa.

Czytelnia im. Adama Mickiewicza, Zakopiańsk. Koła Tow. Szkoły lud., Krupówki Nr. 10, otwarta cały dzień. Bezpłatna.

W księgarni Zwolińskiego: kaucya 2 zlr., opłata 1 zlr. miesięcznie.

Podziemne Kościeliska.

Podał

Dr. J. G. Pawlikowski.

(Dokończenie).

Prócz tego pnia głównego znajdują się w grocie odnogi boczne. Jest ich dość wiele. Uwagi godne są jednak tylko trzy. Po prawej stronie naprzód wielka wysoka komora długości 38 m., nazwana «wielką izbą», a nieco dalej 27 m. długa «biała ulica», o białem jak śnieg kamiennem mleku. Przejście do niej dotąd nie rozszerzone i lepiej aby rozszerzonem nie było, przeszkadza bowiem skutecznie wniesieniu w korytarz ten pochodni. Jednorazowe przejście z pochodnią wystarczy, aby «białą ulicę» zamienić na czarną i pozbawić wszelkiego wdzięku. Z lewej strony pnia głównego znajduje się wygodny korytarz boczny, do którego wejście rozszerzono. Ciągnie się 58 m. i uchodzi do przepysznej względem niego na prawo i lewo odgałęziającej się komory, zwanej «chóry». Z obu stron komora ta podnosi się do «chórów», t. j. ganków, korytarzyków wąskich i kominów opatrzonych oknami. Z tych wzniesień rzucone światło drutu magnezyowego sprawia bardzo piękny efekt. Długość komory 26 m. Pomiędzy tą komorą a pniem głównym groty ciągnie się jeszcze jeden korytarz, lecz niski. Zasługuje przecież na uwagę dlatego, że odeń odłącza się ciasna odnoga uchodząca w górze turni oknem na dwór.

Grota Mylna należy do pierwszorzędnych grot tatrzańskich. Główną jej cechą i zaletą jest mnogość i rozgałęzienie odnóg. Niektóre z nich celują wielkością i pięknością. Kamienne mleko w «białej ulicy» i w końcowej szparze głównego pnia jest bardzo ładne. Obok tego z okien przedsionka otwierają się wśród skalnych ram nader urocze widoki.

VIII. Najwyższy skalisty grzebień Kominów nazywa się «Raptawicą». Grzebień ten podminowany jest licznemi dziurami. U dolnego końca znajdują się ujścia ciasnych jam, niezmiernie rozgałęzionych, większych pustek nie tworzących, ale nigdzie dotąd wczołgać się nie można. Idąc wzdłuż turni w górę, przechodzimy przez oryginalne oderwy skalne, stojące samotnie, jak ściany zwalonego budynku. Wyżej otwiera się u stóp naszych ziejąca paszcza wielkiej «Raptawickiej» groty. Pod sobą, w dole, widzimy obszerną komorę i strom próg skalny, na którym stoimy, na wysokości około 4 m. Spuszczamy się na dół i stajemy na małem wzniesieniu. Jama idzie wgłąb turni a odnogami przecięta tworzy niby krzyż dwuramienny. Ogólna długość głównego pnia wynosi 41 m. Charakter tego pnia nie jest korytarzowy lecz komorowy. Szerokość jego bowiem dochodzi 8 metrów.

Wysokość komory jest też znaczna, może około 10 m. Po dwudziestym metrze, komora się spuszcza ku dołowi i zniża; idzie tak 14 m. Potem ścieśnia się w wąski korytarzyk (7 m.). Ten to główny pień groty przecinają na krzyż dwa pnie poprzeczne, tak, że grota ma postać krzyża dwuramiennego. Prawe ramię pierwszego pnia poprzecznego ma 36 m. długości, po 22-im jednak metrze zwęża się już a potem spuszcza na dół. Tak samo lewe ramię jest na przestrzeni 10 m. szerokie, a potem ciągnie się jeszcze 9 m. aż do miejsca, gdzie widać wąską, na dół biegnącą szczelinę. W drugim pniu poprzecznym prawe ramię jest obszerną, wysoką, 20 m. długą komorą. Ramię przeciwległe ma 11 m. długości a potem przechodzi w niższy korytarz mający do końca 16 metrów.

Grota Raptawicka należy, podobnie jak Mylna, do pierwszorzędnych. Okazałością komór i pięknem położeniem wejścia, oraz jego oryginalnością, przewyższa ją. Idąc po nad dziurę Obłazkową wprost w górę łatwo do Raptawickiej trafić.

Wyżej w tejże turni leży ciasna jama długa na 18 metrów.

Na tem kończę przegląd grot kościeliskich. Między wieloma wyliczonemi jest pięć, celujących pięknością, lub wielkością, dostępnych i godnych zwiedzenia. Są to: Zbójeckie Okna, Zimna, Groby, Mylna i Raptawicka. Być może, że to nie wszystkie, że najdzie się jeszcze nie jedna a może i taka, przy której zbledną dotychczas znane. To należy do przyszłości; szranki otwarte a i ja spodziewam się w Roczniku jeszcze spotkać z czytelnikiem pod ziemią. Dziś, nim się z nim rozstanę chce pokazać mu jeszcze jedną jamę, chociaż leży nieco na boku od okolicy, którą się dziś zająłem. Przemilczałem bowiem rozmyślnie o «Krakowie», w którym do dziś największą jest znana grotka nad ścieżką i tak zwana «Smocza jama», dziura dwugrotowa służąca inteligentnym przewodnikom do efektownego zaprezentowania wąwozu «Krakowa», i z upodobaniem odwiedzana. Prócz małych dziur, nie godnych osobnej wzmianki, nie widziałem tam zresztą nic. Prawda, że nie szukałem zbyt starannie... Ale na co chcę zwrócić uwagę, to na «dziurę lodową», o której mało kto wie, a prawie nikt nie odwiedza. Jest to jednak w każdym razie ciekawa dziura, o wale lodu prawie 10 m. wysokim a mającym na wierzchu zapewne około 6 m. szerokości w głąb. Pomiar zagubiłem. Lód w tej grocie ulega pewnym zmianom. Raz zastałem na wierzchu stawek, w którym zanurzone toporzysko ciupagi natychmiast obmarzało. Później, innego lata, z boku otworzyła się w wale szczelina niby korytarzyk, którym przejść było można, a szczeliną tą stawek wyciekł. Grota Lodowa leży w Twardym Upłazie na Kamiennem; dojść do niej można bądź przez Upłaz, bądź przez Kraków. Z Kościelisk na zwiedzenie trzeba liczyć najmniej cztery godziny. Przystęp dogodny; sama skalna komora jest wysoka i obszerna.

Znaczenie, jakie ze względów turystycznych grotom Kościeliskim przypisuję, jest dość wielkie. Nagromadzone w takiej ilości, nadają one dolinie pewien nowy charakter i przymnarzają jej wdzięku. I to nietylko same przez się, bo przyciągają one nadto turystów na zbocza doliny, stąd otwierają się widoki niepospolitej piękności, stąd dopiero właściwie piękność Kościelisk w całym blasku występuje. Ważnem to zaś jest jeszcze z jednego względu: oto że tam to «pomnożenie Tatrów» nastąpiło, gdzie było najmniej spodziewane, bo w miejscu, o którem przeciętny «taternik», sądził, że je zna jak własną kieszeń, nadto w miejscu bliskiem, zwiedzanem powszechnie, dostępnem dla wszystkich. Towarzystwa Tatrzańskiego zadaniem będzie dostępność tę jeszcze rozszerzyć.

Stało się to już w znacznej części co do groty Mylnej. Teraz wypada przedewszystkiem perć do niej wiodącą przedłużyć aż po pieczarę Szoptowiecką, ułatwić zejście do tej pieczary przez postawienie schodków, a wreszcie przerobić perć do prześlicznych Okien Zbójeckich. Pewne obowiązki względem grot mają jednak także sami turyści. Nie mówię już o tym gatunku turystów, który ma brzydki zwyczaj zabazgrywania wszystkich czystych ścian rozmaitymi napisami, ale zwracam się do tych, którzy szukając efektów wnoszą z sobą do grot pochodnie. Pochodnia z grot powinna być zasadniczo wykluczoną. Groty tatrzańskie są za małe, aby potrzebowały do oświetlenia pochodni. Dym pochodni nietylko że kopci ściany i z czasem zamienia grotę na brudny komin, ale wędzi także i smoli ludzi, a nadto zupełnie zasłania widok. Z pochodnią mniej widać w małych grotach niż ze świecą. W grotach wysokich jak Raptawicka, która nadto ma obszerny otwór, którym dym może swobodnie uchodzić i która nie ma ścian wybielonych kamiennem mlekiem, można zresztą i pochodnią świecić, ale stanowczo nigdy w Zbójeckich Oknach, których grota jest na to za małą, ani też w Grobach i w Mylnej, które wysokich komór nie mają, a w których czernienie

do Kuźnic stanowi jedyne a przyjemne bardzo urozmaicenie.

Zarząd Zakopiańskiego Koła Tow. szkoły lud. przygotowuje na d. 15-ty lipca zabawę fantową, za pomocą której ma nadzieję zyskać potrzebne mu bardzo fundusze na wiele rozpoczętych spraw oświaty ludowej.

Proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, iż w sprawozdaniu za r. 1899 Towarzystwa Przytuliska weteranów w Krakowie (o którem to sprawozdaniu zrobiliśmy wzmiankę w nr. 23 «Przeglądu»), Zakopane nie zostało wymienionem dlatego, że dochód z zabawy, jaka się tu odbyła dnia 26 lutego b. r. na korzyść Przytuliska, wejdzie dopiero do sprawozdania za rok bieżący.

Czyniąc zadość tej prośbie, ponawiamy jednak poprzednią uwagę naszą, że umieszczanie w sprawozdaniu wyrazów uznania dla działalności w Zakopanem weterana p. A. Pyzikowskiego leży w interesie Towarzystwa, gdyż ułatwi temu niestrudzonemu pracownikowi jego ciężką a tak przecież korzystną dla Towarzystwa pracę.

„Bratnia Pomoc".

Z początkiem b. m. zatwierdziło namiestnictwo statut towarzystwa: «Bratnia Pomoc, stowarzyszenie uczącej się młodzieży polskiej w Zakopanem», wobec czego stow. przystąpiło do ukonstytuowania się.

We czwartek d. 14 czerwca przedstawił dotychczasowy komitet sprawozdanie ze swych czynności.

Dowiedzieliśmy się z niego, że myśl założenia stowarzyszenia powstała wśród bawiącej tu na kuracyi młodzieży w marcu b. r. W krótkim czasie ułożono statut i przesłano go namiestnictwu do zatwierdzenia; równocześnie starano się o środki materyalne dla nowo powstającego towarzystwa, a urządzony na ten cel koncert w końcu marca b. r. przyniósł 477 koron. Dziś liczy towarzystwo 23 członków zwyczajnych i 10 członków wspierających.

Cel towarzystwa, które kładzie sobie za zadanie ułatwiać kuracyę w Zakopanem niezamożnej młodzieży polskiej, znalazł wśród miejscowej stałej ludności sympatyę. Cztery pensyonaty: Szałas, Litwinka, Dworek, oraz WP. Neużilowa przyrzekły znaczne ustępstwa od cen ogólnie praktykowanych tak w mieszkaniu, jak i całodziennem utrzymaniu. Wiele zaś innych pensyonatów poczyniło znaczne ustępstwa co do ceny całodziennego utrzymania. Ofiarowano nawet darmo utrzymanie, komitet jednak niezbyt chętnie przyjmuje takie ofiary, wychodząc z tego założenia, że dobroczynność w formie jałmużny jest bardzo przykrą dla tego, kogo los zmusi z niej korzystać.

W skład zarządu weszli: p. Dymitr Kirkor jako przewodniczący, p. Michał Siudak jako jego zastępca, p. Maryan Bogdany jako sekretarz, p. Kazimierz Przybylski jako skarbnik.

Zarząd, starając się przedewszystkiem o materyalną podstawę dla młodego towarzystwa, urządza 24 b. m. zabawę taneczną w lokalu Czytelni Zakopiańskiej. Wobec sympatycznego celu, jaki temu towarzystwu przyświeca, nie wątpimy, że znajdzie ono uznanie i poparcie, że więc w niedzielę zapełni się lokal czytelni ochoczymi do czynnej miłości bliźniego, no i... — do tańca.

Lista gości w Zakopanem

od d. 11-go do 17-go czerwca b. r.

Hr. Miączyński Stanisław z żoną	Kraków	Kościeliska 47
Karłowicz Jan	Warszawa	Krupówki 38
Kuś Jakób	Lwów	Z. dr. Chramca
Zabawski Józef	Kraków	» »
Różański Ludwik	Zarzecze	» »
Bojańczykowa Marya	Podole	» »
Świderska Łucya	»	» »
Groth Tomasz	Kielce	» »
Szarff Teofil	Tarnów	» »
Orłowski Józef	Podole	Osobita
Benisowa Helena z dziećmi	Kraków	Stara Polana 4
Czubkowa Augusta z dziećmi	»	Zamoyskiego 6
Dr. Rudzki Stefan z żoną	Petersburg	Jordanówka
Odrzywolski Kazimierz	Schodnica	»
Pągowska Zofia z dziećmi	Warszawa	Kościeliska 52
Malinowski Wacław	Gub. grodzień.	Hotel Turystów
Gawlikowski Józef	Podole galic.	Dworek
Jasiobędzka Zofia	Warszawa	Chałubińskiego 6
Jeronimowa Otylia	»	Bystr., Do Far. 2
Wolff Felicyan	Kraków	Hotel Kuliga
Kremer Kazimierz	»	» »
Gierynowicz Andrzej z rodz.	Stanisławów	» »
Adamowska Marya	Lwów	Świetlana
Adamowska Kazimiera	»	»
Kasprowiczowa Jadwiga	Poznań	Krupówki 28
Jordan Stanisław	»	»
Hübler F. z dzieckiem	Kraków	u Stottera, Kośc.
Dziechcińska Marya z synami	Warszawa	Liljana
Ludwig Julia	»	»
Blutner Celina	»	»
Kiersnowski Kazimierz	Kraków	»
Śmilgiewicz Jan	Mohilew	»
Zamorska Irena z dzieckiem	Kraków	»
Zalewski Kazimierz	»	Klemensówka
Staszczkiewicz Władysław	Wiedeń	»
Kwiatkowski Jan	Kraków	»
Stablewska Mira	Poznań	»
Bujak Franciszek z rodz.	Kraków	Chramcówki 24
Nennol Wiktor z rodz.	Przemyśl	Kasprusie 7
Wandasiewiczowa Rozyna	Kraków	Chramcówki 22
Przybylska Kazimiera z córką	»	Stara Polana 9
Br. Lewartowska Romualda	»	Hotel Kuliga
Greyber Aleksander	Pękowice	» »

Raczyński August	Kraków	Hotel Kuliga
Dr. Guńkiewicz Bronisław	»	» »
Kirchmajer Adam	»	» »
Rusin Włodzimierz z żoną	Złoczów	Krupówki 38
Pociej Mikołaj z rodz.	Warszawa	Sienkiew. (Paj.)
Bojarski Marceli z rodz.	Kraków	Kościeliska 28
Brzeski Wiktor	»	Ogrodowa 4
Fankanowski Edmund	Petersburg	»
Wawelberg Wacław	»	»
Kalinowski Władysław z żoną	Kraków	Chałubiński 8
Dr. Konic Józef z dziećmi	Łódź	Krupówki 38
Przybysławski Władysław	Unisz	»
Sędzimir	Kraków	»
Żmigrodzki Stanisław z żoną	»	Z. dr. Chramca
Wisłocka Wanda z synem	Warszawa	» » »
Dr. Chodecki Władysław	»	» » »
Chołoniewski Antoni	Lwów	» » »
Paul Eugeniusz	Warszawa	» » »
Gierżabek Antoni	Jasło	» » »
Żmigrodzcy	Kr. Polskie	» » »
Ks. Kozłowski Bazyli	Kraków	Bystre 15
Sawicz Paweł	Ekaterynosław	Chałubiński 7
Urbanowska Zofia	Warszawa	Warta
Ks. Kuczyński Stanisław	Łęczyca	Jordanówka
Hilbricht z rodziną	Lwów	Kościeliska 719
Warchałowska Hel. z dziećmi	Cherson	Staszeczkówka
Papieski Leon z żoną	Odessa	»
Berger Tadeusz z bratem	Podgórze	Kasprusie 896
Markowicz Salomea	Lwów	Kościelna
Szymański Stanisław z żoną	Jasło	Krupówki 34
Kossowska Olga	Tarnopol	Z. dr. Hawranka
Kossowski Józef z rodz.	»	Hotel Kuliga
Ks. Dymnicki Antoni	Kańczuga	Hotel Turystów
Schaitter Ignacy z rodz.	Kraków	Stara Polana 20
Kramarczyk Tomasz	Kr. Polskie	Skoczyska
Ameisen Maurycy	Kraków	»
Szemka z dziećmi	Warszawa	Łukaszówka 4
Abrysowski Juliusz z rodz.	Lwów	Jasna
Jeremin W. z dziećmi	Warszawa	Krupówki 50
Bielański Roman	Lwów	Hotel Turystów
Królikowski Antoni	»	» »
Starschedel-Podoska Izabella	Kraków	» »
Krypski Wiktor	Warszawa	» »

Razem osób 150, mężczyzn 81, kobiet 64. Ogółem od dnia 1-go stycznia 917 osób.

Kącik informacyjny.

Urząd pocztowy otwarty od 8-ej rano do 12 w poł. i od 2 do 6 pop., w niedzielę od $8^1/_2$ do $11^1/_2$ r. i od 3 do 4 pop. W niedzielę i święta w godzinach popołudniowych nie można nadawać przesyłek pocztowych i ani odbierać, ani nadawać przekazów pieniężnych. **Biuro telegraficzne** otwarte jest od 7 r. do 9 w. bez przerwy. **Biuro telefoniczne** funkcyonuje w tych samych godzinach co i telegraficzne. **Listy roznoszone są** o 8 rano i 4-ej. **Paczki rozwozi się** o 8-ej i o 4 popołud. Za rozwożenie paczek pobiera się opłatę: od paczki do $1^1/_2$ kg. 6 hel., do 5 kg. — 10 hel., do 10 kg. — 20 hel., nad 10 kg. — 30 hel.; jeśli jest kilka paczek, bierze się jednę należytość od najcięższej, a od reszty po 6 hel., bez względu na wagę.

Rozkład jazdy pociągów.

I noc	I popoł.	I rano				II rano	II wiecz.	II noc
11.35	4.25	7.00	przych.	Zakopane	odchodzi	9.25	7.20	1.50
10.38	3.32	5.48	»	Nowy Targ	»	10.24	2.48	2.50
9.50	2 32	4.10	odchodzi	Chabówka	przych.	11.27	10.20	3.48
9.43	2.27	12.09	przych.	Chabówka	odchodzi	11.33	2.30	3.54
5.25	10.20	7.33	odchodzi	Kraków	przych.	3.35	6.40	8 10
wiecz.	rano	wiecz.				popoł.	rano	rano

Pociąg I wychodzi z Krakowa w każdą sobotę i dzień przedświąteczny; pociąg II wychodzi z Zakopanego w każdy poniedziałek i dzień poświąteczny.

Spostrzeżenia meteorologiczne z obserwat. przy muzeum Tatrzańskiem w Zakopanem

Średnie z obserwacyi o godz. 7 r., 2 pop. i 10 w.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°, 600 m/m.	Ciepłota w stop. Cel.	Prężność pary w powietrzu	Wilgotność powietrza w %	Temperatura dzienna Najwyższa	Temperatura dzienna Najniższa	Stan nieba Niebo czyste=0, całkiem zachmurzone=10	Suma opadu w m/m.	Kierunek wiatru	Pogoda
Czerwiec d. 10-go	88.1	+10.6	7.4	77.6	+13.8	+ 8.3	9.0	0	NW.	jasna
» 11-go	88.5	+11.7	7.2	69.3	+17.7	+ 5.8	2.3	0	E.	»
» 12-go	88.3	+12.5	7.0	63.6	+17.8	+ 6.2	0.0	0	E. S.	»
« 13-go	87.9	+11.4	6.9	67.3	+17.4	+ 6.9	0.0	0	SE.	»
» 14-go	86.7	+15.0	8.1	63.6	+21.5	+ 5.9	4.3	15.5	SE. S.	jasna, burza
» 15-go	83.9	+10.3	8.7	93.0	+13.9	+ 8.9	10.0	6.2	W.	deszcz
» 16-go	82.8	+13.8	9.1	75.6	+18.4	+10.0	6.3	0.6	NW.	zmienna

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: **Henryk Bogdani.** Druk W. L. Anczyca i Spółki w Krakowie.

skutkiem, będzie zaspokojoną jedna z najważniejszych potrzeb Zakopanego. Najracyonalniejsze zarządzenia pozostają zwykle martwą literą, jeśli niema organów, za pomocą których możnaby dopilnować spełnienia tych zarządzeń. Organa te jednak wtedy tylko mogą odpowiadać celowi, gdy nie są związane węzłami pokrewieństwa wspólnych interesów, lub jakiejkolwiek zależności z miejscową ludnością.

Z innych zarządzeń Komisarza zaznaczyć należy przedewszystkiem wzmożenie oświetlenia przez znaczne zwiększenie liczby latarń.

Poczyniono już również przygotowania do wprowadzenia racyonalnego ogólnie obowiązującego systemu oczyszczania domów z odpadków. Z inicyatywy Komisarza również zostaną wydane kolorowane ogłoszenia naszej Stacyi klimatycznej, na wzór podobnych ogłoszeń wydawanych przez wszystkie zagraniczne miejscowości lecznicze.

Rodzina cyganów stale od dawna grasująca po Zakopanem stanowi istną jego plagę. Ludzie ci nie przywykli do pracy, wszyscy, nie wyłączając dzieci, żebrzą z zadziwiającem natręctwem, dobrze znanem każdemu, kto choć tydzień pobył w Zakopanem. Najdokuczliwszym jest stary cygan, wiecznie pijany, a bezczelnem natręctwem przewyższający całą swoją rodzinę. Wchodzi bez ceremonii do mieszkań, lub nie mogąc wejść, staje pod oknem i krzykiem domaga się jałmużny. Wydarzenia podobne, w przykry i szkodliwy sposób zakłócają spokój chorych, a zachowanie tego spokoju powinno być przecież jednem z najważniejszych zadań Zakopanego, jako uzdrowiska.

Mamy nadzieję, że pan Komisarz potrafi usunąć raz przecież tę plagę, z którą gmina rady dać sobie nie mogła.

Niedźwiedzie w Tatrach. W ubiegłym tygodniu górale, pracujący przy budowie schroniska w dolinie Pięciu Stawów, niosąc gonty do schroniska, natknęli się w dolinie Roztoki na młodego niedźwiedzia. Kiedy patrzyli z ukrycia jak «on» się posilał, spostrzegli zstępującą z góry niedźwiedzicę z drugim potomkiem. Nie czekali dłużej, «prasnęli» gonciki i co tchu uciekli. W parę godzin potem zastali już tylko ślady po gościach, którzy zapewne przyszli z węgierskiej strony, aby porównać o ile wolniej w Polskich Tatrach posuwają się roboty, ułatwiające ludziom dostęp do nich.

Zabawa na dochód „Pomocy Bratniej“. Pierwsza zabawa na dochód «Pomocy Bratniej» w sali stowarzyszenia «Czytelni Zakopiańskiej» dnia 24 b. m. nie powiodła się ze względu na nieznaczną liczbę przybyłych osób. Przyczyna tego niepowodzenia leży w tem, iż zbyt mało jeszcze bawi w Zakopanem gości przejezdnych. Sądzić jednak należy, że w czasie sezonu zabawy urządzane przez «Pomoc Bratnią» będą się cieszyły należytem powodzeniem. O ile nam wiadomo, zarząd stowarzyszenia uczącej się młodzieży zamierza urządzać w sezonie co niedziela zabawy taneczne, w sali «Czytelni Zakopiańskiej», która znakomicie się do tego nadaje. Sala ta w niedzielę była gustownie udekorowana dywanami i zielenią. W kilka par tańczono ochoczo do g. $1^1/_2$ po północy. Dochód czysty wyniósł zaledwie 30 koron.

Meldowanie. Wszyscy właściciele domów otrzymali następujące zawiadomienie:

Każdy przyjmujący do swego mieszkania osobę obcą t. j. nie mającą stałego mieszkania w Zakopanem, bez względu na stosunek obcego do gospodarza, na przeciąg dłuższy niż 12 godzin, winien jest tę osobę w Stacyi klimatycznej zameldować w ciągu dnia, w którym ją przyjął — a gdyby osoba ta przybyła tak późno, że zameldowanie do godziny 8 wieczór tego dnia nastąpić nie mogło — do godziny 9 rano dnia następnego.

Tak samo o dniu, w którym obcy opuszcza pomieszkanie należy w terminie powyż ustanowionym donieść ustnie lub pisemnie z podaniem miejsca, dokąd się on udał lub udać zamierzał.

Przekroczenie tych przepisów karane będzie według § 19 rozporz. Ministeryaln. z 2-go kwietnia 1858. Dz. u. p. Nr. 51.

Zakopane, dnia 10 czerwca 1900.

C. k. komisarz rządowy: *Piątkiewicz.*

Straż ogniowa ochotnicza.

W niedzielę 24-go b. m. w lokalu Gminy odbyło się doroczne Walne Zebranie ochotniczej straży pożarnej zakopiańskiej. Czynna straż, przybrana w mundury, stawiła się prawie w komplecie, brakowało tylko paru. Niestety, cały komplet czynny naszej straży ochotniczej składa się zaledwie z 24 członków. Jest to liczba śmiesznie mała i względnie do potrzeb Zakopanego i do jego ludności. A wszak w Zakopanem jest tylu ludzi młodych, silnych, którzyby, sądzimy, chętnie zaciągnęli się w szeregi czynnej straży ochotniczej i jeżeli tego nie czynią, to prawdopodobnie nie z braku chęci, ale chyba z innych jakichś przyczyn, które koniecznie wyszukać należy i jeśli to możliwe, usunąć.

Ale przysłuchajmy się przedewszystkiem obradom, toczącym się na Zebraniu, w którem uczestni-

czyło zapewne do 40 osób, oprócz bowiem czynnej straży, obecnych było kilkunastu członków wspierających i p. komisarz rządowy.

W protokóle z ostatniego Walnego Zebrania znaleźliśmy podane w ogólnych zarysach sprawozdanie kasowe z lat 1896, 97 i 98. Przytaczamy te cyfrowe dane choć w przybliżeniu, aby dać pewne pojęcie o stanie majątkowym straży. I tak w roku 1896 dochody wynosiły przeszło 200 złr., wydatki 46 zlr.; w r. 1897 dochody około 850, wydatki o kilka złr. mniej; w r. 1898 dochody prawie 200, wydatki o kilkanaście złr. więcej. Deficyt ten pokryty został z zapasowej gotówki, złożonej w kasie oszczędności, a wynoszącej sto kilkadziesiąt guldenów.

Prezes straży p. F. Tabeau, zagajając posiedzenie, zaznaczył, że tak jak czynny korpus straży istnieje tylko dobrowolną ofiarą sił, czasu i pracy, składaną przez członków korpusu, tak samo dochody instytucyi powstają prawie wyłącznie z dobrowolnych ofiar już to ogółu, już jednostek, straż bowiem nie ma dotąd takiego stałego źródła dochodów, któreby wystarczało na pokrycie niezbędnych wydatków. Przytacza obrót kasowy w r. 1899. Dochody wynosiły 1386 złr., wydatki 1234. W roku tym zakupiono nową dużą sikawkę (hydrofor), dwie drabinki i szlauch. Na pokrycie kosztów sikawki zaciągnięto dług 450 złr. Najbliższą, najpilniejszą potrzebę stanowi wóz rekwizytowy, który Wydział postara się nabyć jeszcze w roku bieżącym.

Wspomniawszy o trzech pożarach, jakie się wydarzyły w roku ubiegłym, wyraża cześć pamięci członka straży Józefa Giewonta, dla którego pożary te były pośrednią przyczyną przedwczesnej śmierci, oraz uznanie dla dzielności i poświęcenia strażaka Klimka, który zaparcie się siebie przy ratowaniu mienia bliźnich opłacił długą i ciężką niemocą, a uczestnicząc w Zebraniu składa dowód, że i nadal chce pełnić zaszczytną choć niebezpieczną służbę dla dobra ogółu. Zebrani przez powstanie uczcili pamięć zmarłego kolegi i wyrazili obecnemu uznanie zasług jego i wytrwałości.

Po udzieleniu absolutoryum skarbnikowi straży, p. Maciejowi Gąsienicy, przystąpiono do wyborów nowych członków Wydziału na miejsce ustępujących: Dr. Chramca, Jana Sobczaka i Wojciecha Roja. Na wniosek jednego z obecnych powołano ponownie wszystkich trzech bez głosowania. W ten sam sposób załatwiono się z komisyą rewizyjną i sądem polubownym, zatwierdzając bez głosowania poprzedni skład tych organów.

Przystąpiono następnie do wniosków. Dr. Chramiec zgłosił dwa wnioski. W pierwszym wspomniawszy o kwestyonaryuszu, nadesłanym do gminy ze związku straży pożarnych, a zmierzającym do zbadania zdolności ratunkowej straży, wnosi, aby zebranie poleciło Wydziałowi wyręczyć gminę, zebrać dane i na kwestyonaryusz ten odpowiedzieć. Chce także, aby Wydział zajął się poleconem gminie przez Wydział krajowy zorganizowaniem straży pożarnej pomocniczej. Twierdzi, iż o utworzeniu stałej straży nie może być mowy, ponieważ gmina nie posiada na to funduszów, należy więc dążyć do tego celu drogą ofiarnej pracy i dobrowolnych poświęceń.

Sekretarz W. Krzeptowski wyjaśnia, iż co do polecenia Wydziału krajowego, to spełnionem ono zostało przez gminę o tyle, iż podzielono Zakopane na okręgi i są już wyznaczeni okręgowi kierownicy pomocniczej straży. — W drugim wniosku Dr. Chramiec przypomina o znalezionych przy rewizyi gminy usterkach pod względem bezpieczeństwa ogniowego, zwraca uwagę na znaczną liczbę wielkich drewnianych domów w Zakopanem, wspomina o istniejącym nakazie Wydziału powiatowego posiadania przy domach takich pewnych środków dla ratowania mieszkańców, jak wór ratunkowy i liny, i proponuje, aby Wydział straży ogniowej, postarał się, żeby wszystkie cokolwiek większe domy, szczególniej w ściśle zabudowanych okręgach, posiadały oprócz drabin i osęków, bardziej wzmocnione środki ratunkowe, a więc mniejszą lub większą sikawkę, większą ilość wiader, liny i t. p., a przedewszystkiem blizką wodę, to znaczy studnię gdzie innej wody niema w pobliżu.

P. Sieczka dodaje, aby Wydział straży ochotniczej postarał się o wprowadzenie tych urządzeń szczególniej w domach na Kasprusiach w okolicach «Szałasu», przy ulicy Sienkiewicza i na drugim brzegu potoku Bystrej. Wnioski Dr. Chramca przyjęto.

Risum teneatis amici takie wnioski stawia radny gminny, a popiera je naczelnik gminy, wnioski, polecające Wydziałowi straży ogniowej ochotniczej spełnić to, co jest obowiązkiem Rady gminnej, co ona jedna tylko spełnić może. Mimowoli nasunąć się tu musi uwaga, że Radzie gminnej nie tylko brak środków materyalnych do stworzenia stałej straży pożarnej, ale chyba i moralnych do wprowadzenia niekosztownych dla niej urządzeń ogniowych, skoro dąży do wyręczenia się w tem strażą ochotniczą.

Następują interpelacye i wnioski dążące do wyjaśnienia przyczyn i zaradzenia brakowi poparcia dla straży ze strony ogółu, zakończone wezwaniem obecnych do jednania członków zarówno wspierających, jak czynnych.